



Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV | KURYTYBA, DNIA 17 LIPCA 1923. | Nr. 55.
Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000, z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — — — — — — —	5\$500
Kwartalnie	— — — — — — — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — — — — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — — — — — — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — — — — — —	3.50 dol.
W Europie	— — — — — — — — — —	12\$000
Numer poszczególny	— — — — — — — — — —	100 rs

NAWRACANIE ROSJI.

Jak wiadomo Rosja jest schizmatycka, czyli nie uznaje papieża w Rzymie za głowę Kościoła. Obecnie panują w Rosji bolszewicy, zacięci nieprzejednani wrogowie wszelkiej religii i wiary w Boga. Oni to po zabiciu cara, który był głową prawosławia i jakby papieżem Rosji, zabrali się do strasznego prześladowania cerkwi czyli kościoła rosyjskiego. Zamordowali już 38 biskupów i 1215 księży a mnóstwo ich wrzucili do więzień. Na końcu kiedy już zniszczyli starą cerkiew, zabrali się do okrutnego prześladowania Kościoła katolickiego. To prześladowanie katolików było to dziwne, że od roku już po całym świecie, prócz Polski, szeroko głoszą, że Rosja się nawróci do jedności z Kościołem katolickim.

KTO ROZGŁOSIŁ PO CAŁYM ŚWIECIE TO NAWRÓCENIE ROSJI?

Rozgłosili to metropolita ruski z Lwowa Szeptycki i Niemcy. Metropolita Szeptycki już przed wojną zainteresował sprawą nawrócenia Rosji Niemcy i Rzym. Za powód, że Rosja jest niechętna Kościołowi katolickiemu podawał Polskę, która przekładza w nawróceniu Rosji i wedle Szeptyckiego wszędzie szuka in-

teresu narodowego; radził zatem a nawet zapewniał, że od innych narodów (a nie od Polaków) Moskale ochętnie przyjmą katolicyzm lub zgodzą się na jedność czyli unję z Rzymem. Lecz Szeptycki również z polityką i to ukraińską połączył swoje nadziej i zamiast wzorem wielkich misjonarzy ruszyć osobiście do Kijowa, Moskwy lub Charkowa, to woli sobie bezpiecznie z Lwowa, z Polski nawracać Rosję. I Polacy pragną zjednoczenia kościoła rosyjskiego z rzymskim, ale droga do takiego nawrócenia prowadzi przez Moskwę a nie przez Lwów. Niech metropolita Szeptycki jedzie sobie śmiało do Moskwy, jak niegdyś kardynał Izidor, jezuita Posewin lub niech siedzi jako męczennik w więzieniu jak obecnie Ciepłak i jego kapłani. Taka nasza rada.

Ktokolwiek zna choć powierzchownie przywiązanie ludu rosyjskiego do cerkwi, ten z góry może być przekonany, że na taką agitację jakakolwiek Rosja by się nie zgodziła, a Polska nie może już i tak przynajmniej sobie nienawidzi u Moskall. Nic więc dziwnego że Polska na pracę nawrócenia Rosji z Polski zgodzić się nie mogła i sprzeciwiła się planom metropolity; zresztą on się o to nie pytał, bo we wzrosł i potęgę Polski nie wierzył a zjednął sobie w Niemczech wielkich przyjaciół swoich

NIEMCY POPIERAJĄ ALE TEŻ BEZWYSTYDNE CHCĄ WYZYSKAĆ PLANY NAWRÓCENIA ROSJI.

Niemcy jeszcze w czasie wojny w roku 1917 sprowadziły ze Szwajcarii Lenina z towarzyszami do Rosji, by ją przewrócić i zaprowadzić w niej bolszewizm. A kiedy mimo to Niemcy zostali pobite, to postanowili sobie, podnieść i wyrobić uznanie bolszewikom. Podczas konferencji w Genul we Włoszech zawarli z Rosją osobny traktat w Rapallo, skierowany przeciw Francji i Polsce. A nadto za ich namową Cziczerin przewodniczący tej konferencji bolszewickiej, zaczął przekonywać arcybiskupa Genui, że bolszewicy ochętnieby widzieli misjonarzy katolickich w Rosji, że dają wszelką wolność religijną i że ta droga można będzie połączyć kościoł rosyjski z rzymskim; Cziczerin zastrzegł sobie tylko, że misjonarzami nie mogą być ani Polacy ani Francuzi.

I Ojciec święty Pius XI uwiarywił w te słowa i słusznie, bo jako pasterz całego Kościoła nie może i nie powinien opuszczać żadnej sposobności do nawrócenia jakiegos kraju, a to tem więcej, że w Rosji rozszerzył się straszny głód i mór. Sposobność więc była rzeczywiście dobra, by przez uczynki miłosierdzia trafić do serca ludu rosyjskiego i tak pozyskać go dla jedności z Rzymem.

POKOJ EUROPIE A POKOJO- WY ROZWOJ POLSCE ZABEZPIECZA PRZEDWZYSTKIEM OBECNA POTEGA WOJSKOWA FRANCJI.

Myliliby się ten, kto by sądził, że Francja po obaleniu Nie-

miec pod względem militarnym spoczywa sobie spokojnie i nie pracuje nad dalszym wykształceniem i ulepszeniem swojej znakomitej armji. Przeciwnie — cały sztab najznakomitszych wodzów pracuje nad tem, by powołać do obrony państwa systematycznie cały naród, wszystkie jego siły finansowe, gospodarskie i techniczne — wraz z koloniami, by w razie potrzeby odeprzeć skutecznie wszelki atak na całość Francji i to nawet na ten wypadek, gdyby Francja była osamotnioną. Najleższe umysły wojskowych fachowców we Francji bezustannie nad ten pracują, by na wszelki wypadek republika francuska była zabezpieczoną.

Abym zaś czytelnikom dać po- bieżny tylko obraz dzisiejszej potęgi militarnej Francji, wystarczy przypomnieć następujące fakty i cyfry.

W roku 1914 rozpoczęła Francja wojnę ze 160 samolotami, a skończyła dnia 1 listopada 1918 z 3600 aparatami. Od zawieszenia broni do dnia dzisiejszego wybudowała Francja więcej niż 5000 wojennych samolotów, mimo to rząd francuski daje jeszcze olbrzymie fundusze (w roku zeszłym 5 miliardów fr.) na budowę lotniczą dla celów przemysłowych, aby wyszkolić personal, który by na wypadek wojny obsługiwał rezerwowe eskadry samolotów. Przepuszczają, że na wypadek wojny Francja zmobilizuje 15 do 20 tysięcy samolotów.

Dzisiaj służy we Francji pod bronią więcej niż 800.000 ludzi w 26 korpusach i pięciu samodzielnych dywizjach w Tunisie, Algierze, Syrii i Konstantynopolu. Korpus francu-

ski liczy 1.230 oficerów, 37 tysięcy żołnierzy, 102 armaty, 296 karabinów maszynowych, 672 ręcznych automatycznych karabinów, 30 samolotów, 3 balony, 150 tanków, 12.000 koni, 3.000 wozów, 900 samochodów. Oprócz tego istnieją we Francji samodzielne szturmowe eskadry samolotów, i inne jednostki bojowe. Francja dzisiaj ma najpotężniejszą i najbogaciej wyposażoną armię w świecie. Po rozbrojeniu Niemiec przy wewnętrznej słabości Włoch i rozkładzie trupa rosyjskiego, do zaczepki niezdolnego, jest dzisiaj Francja państwem na kontynencie europejskim najlepiej do wojny przygotowanym. Co więcej — dzięki samolotom i flocie wojennej w porozumieniu z Belgią jest Francja zabezpieczona nawet przeciw ewentualnemu atakowi ze strony Anglii. Dlatego to Anglia pragnie Francję odosobnić. Ale Francja wie, że ma przyjaciół, wierznych przyjaciół. I jeżeli się zbiorą, to także dla zabezpieczenia pokoju dla tych przyjaciół. A te zbrojenia skierowane są przedewszystkiem przeciw Niemcom, którzy się nie chcą pogodzić z przetrzaną wojną.

Na straży Niemiec stoi Francja, zawsze gotowa do obrony zagrożonej wolności swojej i swych wiernych przyjaciół, którzy się zaufali.

Pod opieką takiej siły zbrojnej Francji rozkwita i utwierdza się nasza Polska.

Aleksander Stawski, ze São Feliciano (Rio Grande do Sul) poszukuje STANISŁAWA KOLESZĘ (ostatnio zamieszkałego w Paraná).
Ktoś o nim wiedział lub o sam siebie się zgodził w wyszej wymiarce.
67

Hrabia Damian

PCWIEŚ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

27.
Karczmarsz skłonił głowę potakująco, ale z duchu sobie pomyślał, że powro tu druczarka pewnie do śmierci się nie dożył.

Tam więcej się zdziwił, gdy po pewnym czasie usłyszał stukanie do drzwi a otworzywszy je, ujrzał przed sobą druczarkę.

— Złoto! — rzekł przybysz.

— Zima na karku, — odpowiedział karczmarsz, — młokosie nie widzieli w lesie?

— Nie.

— Ale myślicie, że tamten wrócił?

— Nawiem.

Widać było po druczarsku, że nie ma ochoty do rozmowy, bo wyciągnął się na ławę, zasłonił oczy. Karczmarsz mrużąc p-d nosom, wyszedł do drugiej izby.

Lesik był wprawdzie samotny, lecz nie spał. Rozważał sobie, co dalej czynić. Następnie, gdy rano ruszył dalej, a pona Szeppowrona pozostawił własnym losom. Kto wie, co się z owym cyganem stało, wcale zresztą nie wiadomo, czy słusznie jest podejrzewać go o porwanie hrabiny.

Lesik nie mógł się posprze tej myśli, że nie pygnie, lecz wglądka daleko porwał.

Z temi myślami usnął. We śnie rozbaczył węglarkę, uciekającą lasem. Ile razy ją doganiał, zaskakiwa mu nagle z przed oczu, i niejako w siebie się az-

podąży. Za sobą słyszał krzyki, jakby go kto gonił.

Skutkiem tego snu Lesik budził się często i po chwili znnowu zasypiał. Dopiero nad ranem usnął na dno.

Niedługo jednak spał. Nagle bowiem usłyszał wrzawę. Otworzywszy oczy, zobaczył przed sobą kilku żołnierzy pruskich w zbroi. Przerzucił się, nie wiedząc, czy to we śnie, czy na jawie.

Ale w tej chwili jeden z żołnierzy, widocznie oficer, spostrzegł go i zawołał:

— Mamy cię więc ptaszkul Brat go!

Złotem posunął się ku Lesikowi, który widząc na co się sanosił, powstał z ławy i stanął przed oficerem.

Na widok olbrzymiego chlupa oficer cofnął się o krok. Ale zaraz znnowu krzyknął po niemiecku na żołnierzy:

— Chwyćcie go!

Lesik uczynił krok wstecz i zapytał po polsku:

— Czego chcecie ode mnie?

Oficer rozumiejący widąc po polsku, odpowiedział:

— Zaraz się dowiesz, ale najpręd w imieniu króla aresztuję cie!

I pułzył mu rękę na ramieniu, Lesik strząsnął ją i pochwycił za ławę, na której przed chwilą leżał.

— Brat go! — wrzasnął oficer.

Z łotem nie śmiało przystąpił bliżej, bojąc się groźnego chlupa.

— Co to, nie słuchacie? — wrzasnął oficer, — do fortecy was wiodę za nieobdymnością.

A ty drabie, poddaj się dobrowolnie, bo inaczej tem gorzej kupa cię czeka.

— Za co? — spytał Lesik.

— Młotek — ryknął oficer. — Jak

śmiesz lotem, pytasz się oficerze kłopotliwie? Poddaj się!

— Nie poddam się, dopóki nie będę wiedział, że co mnie chcecie aresztować?

Oficer wpadł w ópat większy gniew.

— Lepiej go! — wrzasnął Lesik.

— Lepiej go! — wrzasnął Lesik.

Żołnierze zaczęli się zbliżać do Lesika. Wtedy Lesik machnął ręką w kierunku siebie. Żołnierze odstąpili i na rozkaz oficera d'byli pułszów.

— Naprawdę — zakomenderował oficer.

Wtedy Lesik puścił ławę a niezmiernie szybko sięgnął za siebie, wydo był pistolet.

— Kiedemu, kto się mnie dotknie, — wrzoli, — rozstraszam łeb.

Żołnierze odstąpili, a i oficer się cofnął, lecz zaraz znnowu zawołał:

— Pstojcie do ręki!

Lesik zainim żołnierze zdążyli wykonać rozkaz, Lesik strzelił i korzystać z dymu i zamieszania, rzucił się ku drzwiom. Nieśmiało zawadził węgą o ławę, runął, jak długi na ziemię.

Zerwał się wprawkę, zaraz, lecz dwa żołnierze już błęskali na nim, a oficer krzyknął:

— Powrota!

Karczmarsz spełnił bezprzejrzysto rozkaz i za chwilę Lesik leżał skropowany na ziemi.

Kula jego pistoletu nie raniła nikogo, bo wcale mu o to nie chodziło. Chciał jedynie wywulnie popłoch, aby uciec. Tymczasem teraz żalował, że nie celował w łeb oficerowi.

— Co się teraz zamną stanie? — myślał. Czego oni chcą ode mnie? Oficer ukłonił się przy nim, zaczął

prze-ukłaniać kłeszenie jego odiały, poturajac:

— Nareszcie go mamy!

Wydobyl z kieszeni nos i kilka dukatów.

— Patrzcie, — zawołał, — biedny druczarka a dukaty nos w kieszeni. To pan, nie druczark!

Ala widocznie spodziewał się znaleźć jeszcze coś więcej przy Lesiku, bo szukał ciągle dalej i obmacywał związanego.

— Jest, jest! — krzyknął naraż i wydobyl sikapierz.

Tu będzisz zasyty piemol!

Ostróżnie rozpruł sikapierz, lecz nie znalazłszy niczego, wpadł w gniew.

— Gdzie pismo do hrabiego? — za pytał.

— Jakie pismo? — spytał Lesik.

— Do hrabiego Gaszyny.

Tęraz dopiero domyślił się Lesik, o co chodzi. Uwagę go za posła, nieśmiałego wataś psmo do hrabiego Gaszyny. Ponieważ to była cześć króla, więc widocznie król ma w podejrzeniu hrabiego o spiski przeciwko niemu i szuka dowodów. Zatręślił się wście i postanowił wywieźć się, jak najwięcej, o co hrabiego podejrzewają.

Odpowiedział przeto krótko:

— Nie miałem pisma do hrabiego.

— Nie miałem.

— Nie miałem.

— Zgadź jedźcie?

— Z Kozła.

— Nie kłam! Z Cieszyna jedziesz i wiesz pismo stamtąd. Wydadz nam to pismo.

Z tych słów zamarkował Lesik, że rząd królowski musiał się dowiedzieć o poufnej naradzie w Cieszynie, w której hrabia brał również udział, jak nie miał

o tem, że z Cieszyna wysłano posła do samego hrabiego. Próżnił się o bezpieczeństwo hrabiego, bo wiedziało powzięto, że król nie zważa się sięgnąć za krak najpotężniejszego magnata, jeśli tenże postuluje być mu nie obce.

Co teraz poszcz? Jak ostrzedz hrabiego? I Lesik rozgorycz gniewem na samego siebie, że w chwili pisał w białej, a nie w czerwonej. Teraz to laty skropowany i głębiły. Wiesz, że miedziawist nad jego uszko ułożonego pana, a nie może go przetrwać.

Oficer stójac nad nim, rzekł po raz drugi:

— Oddaj mi to pismo! Jeżeli oddasz, natychmiast kacie cię rozwiązać. Jeżeli zaś w uporaz będziesz trwał, czeka cię strzyrek.

Zastanów się do brze!

W tej chwili otworzył się drzwi i do izby wszedł pan Szeppowron. Zobaczywszy skneblewanego Lesika, leżącego na ziemi i zolnierz w zbroi, otworzył szeroko oczy i zawołał:

— A to co?

Ale oficer nie dał mu więcej zowid, lecz skłoniwszy się po wojskowemu, rzekł:

— Kto pan?

Na dźwięk tego głosu spojrzal pan Szeppowron baczniej na twarz oficera i zawołał:

— Herr von Drowital! Nie poznaje mnie pan lejtnant?

Oficer przyglądał się przez chwilę przyblemu, potem wzdrygnął ramionami i odrzekł po niemiecku:

— Nie poznaję!

— Czeg dalszy nastąpi!

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻENIA 1915 — CENTRUM W PORTO ALEGRE
Kapitał Zakładowy 25,000,000 - Rezerwy 19,417,280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM
GMACHU:

Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar. Floriano
Adres dla telegramów: **BANMERCIO** —
Caixa Postal 136

Posiada 53. filij w najgłówniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, 3 w stanie Santa Catharina: we Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajahy, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

2 w stanie Mato Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrąca weksle i czeki w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziela pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wstawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), za wypowiedzeniem i na stały termin, placąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział wkładek ludowych, uznany przez Rząd Federalny, dla drobnego przemysłu, przyjmując wkładki od 25\$000 do wysokości 5,000\$000, wypłacając zaś do wysokości 1,000\$000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje kosztowności, walory, police i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i zaległości z urzędów starobowych, federalnych, stanowych i municyjalnych; zakładów fabryk, handlow i t. p.

Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.
WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

„A VENCEDORA“

FABRYKA KARMEŁKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tym, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Pachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

KOLONJA Cel QUEIROZ

(Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:

WŁADYSŁAW RADECKI — GUARAPUAVA — PARANA

Na kolonji ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

**Najlepszy środek
od reumatyzmu**

REUMATOL

DOSTAĆ MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 — Kurytyba.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. — ŻELAZO W SZTABACIL.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA
Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wewnątrz, zewnętrznych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

RUA RIACHUELLO N. 52 — CURITYBA — PARANA
(Gdzie miał sklep p. Piotr Hartwata).

31

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

46

Cegielnię tę, dawniej własną p. Jana Woźniaka uzbudził spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosiaka i innych. Obsługują zamawiających rzetelnie, transporty wyrobów starannie. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 — PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omieszkajcie odwiedzić naszego sklepu obuwniczego. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwniczą, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego freguza wedle gustu i życzenia.

Prócz obuwniczej najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład półszew, gum, farb, szuflaków i cholewek.

OBSEŁUGA TAKŻE W JĘZYKU POLSKIM. — FILJE NASZA PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N. 31 LIKWIDUJEMY; OD 1-go MAJA B. R.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Silę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie
inne.

10

CURITYBA

CAIXA POSTAL 140

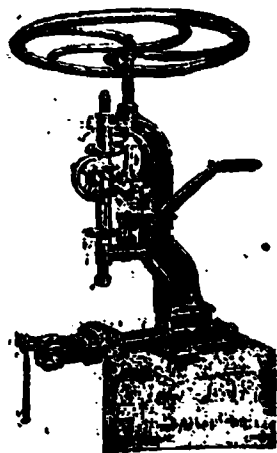
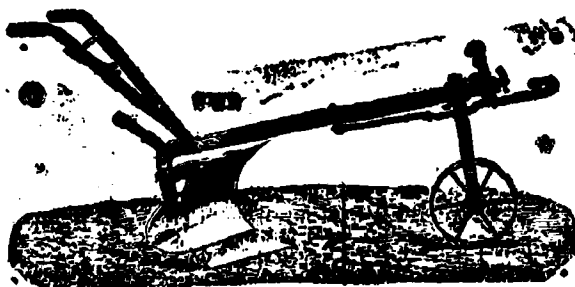
Casa Metal CURITYBA
RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI W SZTABACH I
W PŁYTACH, ŚRUB, GWOŹDZI RUR, ŁAŃCUCHÓW I
INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW.

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

OLEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOŁCZASTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.



NADCHODZĄ CODZIENNIE
NOWE TRANSPORTY PEŁ-
GÓW • RUDOLF SACK.

5

Fabryka Pieczętek

FRANCISCO J. GONÇALVES

Praca Senador Correia N. 3 —

Curityba — Paraná,

Klase, pieczętki różnego rodzaju i roz-
miaru.

CENY UMIARKOWANE! CENNIKI ZA
DARMO!

Fabryka Cukierków

„AURORA“

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier (balony) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso N. 16

CURITYBA, PARANA, BRASIL

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowanym wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. — Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowanym wynagrodzeniem.

BEZPŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA

Artur Gosławski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji „Bom Sucesso“ sprzedaje się pierwszej klasy ziemi herwalowe i bardzo urodzajne ziemi do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso“ jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo-Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowa. Każda fazenda ma kemp, herwamatę i ziemi uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina.

19

JACEK DROMLEWICZ
LEKARZ - DENTYSTA

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Płonowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZY-
STĘPNE.

Curityba — Rua Riachuelo N. 8

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w gazecie „LUD“!